

Sprawy, które przechodzą bez wrażenia

Proces młodych komunistów wileńskich

w Sądzie Apelaacyjnym

(Od własnego korespondenta „ABC”)

Wilno, w maju 1936 r.

Przed kilku dniami zakończył się w wileńskim Sądzie Apelaacyjnym proces młodych komunistów, asystentów i studentów Uniwersytetu Stefana Batorego.

Jak wiadomo, Sąd Apelaacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazując trzech z pośród jedenastu oskarżonych, a mianowicie Białorusinów — Jana Druto i Aleksandra Smala (po 5 lat) i jednego Żyda Borucha Liwyszca (3 lata). Pozostali oskarżeni zostali ponownie uniewinnieni.

W swoim czasie podaliśmy z tego procesu obszernie sprawozdanie, a cała prasa polska poświęciła mu wiele miejsca i uwagi, gdyż dla wielu to, co ujawnił przewód sądowy było prawdziwą rewelacją. Przedewszystkiem rewelacją był fakt skomunizowania się młodzieży sanacyjnej dla samych sanatorów, którzy z przerażeniem spoglądali na swych pupilów. W entuzjastach Lenina nie mogli poznać tych doniedawna potulnych chłopczek, których chciało prowadzić obietnicami posad i stypendiów.

Sala Sądu Okręgowego nie mogła pomieścić wszystkich pragnących posłuchać wyroku. Jednych chowało w korytarzach, innych w pokojach, a jeszcze innych w ławach oskarżonych, lecz figurował w procesie jako jeden z głównych świadków.

Jak wobec tego wytłumaczyć fakt, iż obecnie, w drugiej instancji, proces przeszedł bez wrażenia? Ani tłumów publiczności, ani wielowierszowych sprawozdań ani specjalnych artykułów? Skąd raptem taka obojętność wobec „losów młodego pokolenia”, które z „niewiadomych i niezrozumiałych” przyczyn poszło na zmanowce?

Na te pytania warto odpowiedzieć, bo inaczej istotnie mogłoby się wydawać, że społeczeństwo wileńskie raptem przestało się interesować tem, co się dzieje wśród młodego pokolenia.

Otóż niewątpliwie brak zainteresowania procesem młodych komunistów da się wytłumaczyć tem, że na szereg dręczących pytań otrzymaliśmy już odpowiedź i to na szczęście pociesającą. Najważniejszym było pytanie, czy istotnie całość, a przynajmniej większość młodego pokolenia czuje i myśli tak, jak bohaterowie tego procesu? Na to pytanie młodzież wileńska odpowiedziała już kilkakrotnie. Odpowiedziała przede wszystkim przy sposobności wyborów bratniackich, które wykazały nietylko olbrzymią większość narodową, ale przede wszystkim

kiem to, że większość ta nie ma leje, lecz z roku na rok rośnie i potężnieje. Odpowiedziała następnie w dniu 1 maja, kiedy rozpędziła akademie socjalistyczne stwierdzając, iż nie pozwoli w prastarych murach Wszechnicy Batorewej na wygłaszanie antyreligijnych i antypaństwowych bredni. Wreszcie dała odpowiedź, może najwymowniej, wysyłając w daleką pielgrzymkę do stóp Królowej Jasnogórskiej około 700 osób.

Te trzy odpowiedzi młodzieży mogły w znacznym stopniu uspokoić opinie ludzi, którym dobro młodzieży leży na sercu.

Czy jednak oskarżenia w procesie wileńskim młodzi asystenci i studenci Uniwersytetu Stefana Batorego są istotnie komunikatami? — Oto drugie pytanie, na które w przebiegu procesu wileńskiego szukano odpowiedzi. Jeśli po zakończeniu przewodu sądowego pierwszej instancji ktoś co do tego miał jakiegokolwiek wątpliwość, to obecnie mieć ich, moim zdaniem, nie może. Dowodów dostarczyli sami oskarżeni. Nie umiała ich nagromadzić policja i dlatego formalny związek z partią komunistyczną nie został ustalony (stał wyrok uniewinniający), ale wypadki, jakie się rozgrywały w okresie czasu, kiedy ada sprawy wędrowały z kancelarii Sądu Okręgowego do Sądu Apelaacyjnego, dostarczyły aż nadto dowodów tego, że komunizm całkowicie pochłonął myśli i uczucia sanacyjnej młodzieży, hodowanej w Legionie Młodych, ZPMD, czy „Odrodzeniu”.

Wszystkie czasopisma, w których współpracowali ci młodzi ludzie, jak „Razem”, „Czytajcie”, „Zew” i „Poprostu”, zostały uznane za komunistyczne. Podczas pochodu 1-majowego z szeregu tej młodzieży padły okrzyki na cześć Rosji Sowieckiej, Stalina i t. p. Ta właśnie młodzież zorganizowała następnie wspólnie z żydami akademie pierwszomajową, na której wygłaszano tak prowokacyjne przemówienia, że patryjotyczna młodzież polska zmuszona była zbiegawisko to rozpędzić.

Wreszcie ostatni dowód: „Klub Dyskusyjny Inteligencji”, ostatnio zwołany przez władze rozwiązany, aczkolwiek cieszył się poparciem nader wpływowych czynników sanacyjnych, a organ wileńskich „naprawczych”, „Kurier Wileński”, poświęcił mu nader przychylnie i obszerne wzmianki. Zebrania tego klubu były terenem propagandy komunistycznej, gdzie popisywano się zapalem w wychwalaniu wszyściego, co ma swe źródło w Rosji sowieckiej, a potępiano wszystko, co nomenklatura komunistyczna

podciąga pod miano „faszizmu”. Mielśmy możność przekonać się o tem przy okazji zebrania na temat „misji cywilizacyjnej Włoch w Afryce Wschodniej” (taki bodaj tytuł nosił referat p. Dembińskiego).

Proces w Sądzie Apelaacyjnym był kropką, którą należało postawić na końcu rozdziału „młodzieżowego” w dziele poświęconem dziesięcioleciu rządów „sanacji moralnej” w Polsce odrodzonej.

Wilnianin.

Ograniczyć ilość studentów

woła zjazd młodych prawników

W tych dniach zakończył w Wilnie obrady zjazd Związku zrzeszeń młodych prawników R. P., rozpoczęły uroczystą Mszę św. w kaplicy Ostrobramskiej. Na zjazd przybyło około 200 delegatów z całej Polski, reprezentujących asesorów i aplikantów sądowych, aplikantów adwokackich i notariuszy oraz prawników administracyjnych.

Wśród powziętych uchwał, na szczególną uwagę zasługuje ogólny aplauz uchwały dezyderat środowiska lwowskiego, nakładający na Radę Naczelną Związku obowiązek czuwania nad utrwalaniem polskiego stanu posiadania w świecie prawniczym.

Ponadto stwierdzono konieczność reformy uniwersyteckich studiów prawniczych, w kierunku zmniejszenia ilości słuchaczy i podniesienia ich wykształcenia

PSYCHOZA POSADY I PENSJI...

Katolicki „Mały Dziennik” zamieszcza interesujący artykuł, w którym zdecydowanie potępia pęd inteligencji, ku posadom i urzędom, z zaniechaniem pracy nad zdobywaniem własnych, samodzielnych warsztatów pracy: „Gdy mały 13-letni chłopiec zle uczył się w gimnazjum — mówiła mu matka: „Ucz się, synu, jak skończysz gimnazjum, dostaniesz posadę — będziesz urzędnikiem”. W 7-ej gimnazjalnej namiętności się chłopiec długo, czy będzie lekarzem, inżynierem, sadownikiem, czy nauczycielem, a może wojskowym. Wiedział, że wybierając któryś z tych zawodów, dostanie posadę, pensję — będzie urzędnikiem. Skończył — został bezrobotnym.”

Przez kilkanaście lat życia przygotowywał się do pracy w cudzym biurze, pamiętał o tem, że będzie coś robił, za co mu ktoś zapłaci określona pensję. Nigdy mu nie przyszło na myśl, że on sam mógłby sobie wypracować. Wiedział (tak mówiono), że niezależnym człowiekiem jest tylko bogaty przemysławiec, bankier czy ziemianin. On zaś, biedny syn niezamożnych rodziców będzie tylko... urzędnikiem”.

W obecnej chwili takie nastawienie jest szczególnie niebezpieczne nie tylko społecznie, ale i indywidualnie, stawia bowiem młodzież wchodzącą w życie wobec licznych zawodów i rozczarowań:

„A życie przygotowuje niespodzianki. Zmniejszy się ilość posad urzędniczych, zmniejszy się pensje, zmniejszy się pensje, zmniejszy się pensje... Nie ugnie się pod takim cięciem tylko ten, kto będzie miał wolę i energię. Dlatego trzeba zerwać z marzeniami o posadach, dlatego bezrobotny inteligent musi coś robić. Dlatego w imię przyszłości Narodu trzeba zerwać z obecnym systemem wychowania w szkole. Trzeba dążyć do tworzenia „ludzi samodzielnych”, lecz nie „maszyn do pisania”.

JESZCZE SPRAWA UBOJU

Posłanka p. Prystorowa, głosząca spowodu wniosku o zniesienie uboju rytualnego drukuje na łamach „IKC” swoje uwagi na temat „dzisiejszego stanu uboju rytualnego”. Jak wiadomo ustawa, regulująca sprawę uboju za ledwie w nikłym stopniu zrealizowała postulat, sformułowane we wniosku p. Prystorowej, a poparte przez polską opinię.

Obecna ustawa, zdaniem p. Prystorowej, wymaga dla pełni wprowadzenia jej w życie prac przygotowawczych, jak: ustalenie metod ogłuszania przy uboju, dostosowania do tego reżeni pod względem technicznym, skalkulowania kosztów uboju mechanicznego i rytualnego itp. Zdaniem posłanki:

„Uboj rytualny to nie technika uśmiercania zwierząt — to system gospodarczy. Przeciwnie, można go skutecznie jedynie nową logicznie skonstruowaną organizacją, rynku, a nie fragmentaryczną interwencją.

Oczywiście słowa moje nie mogą być rozumiane jako nawoływanie do biernego wycofania. Porządkowanie rynku i realizowanie ustawy odbywać się będzie na terenie całego państwa, przez różne władze i urzędy. Społeczeństwo dając wyraz swym oczekiwaniom współdziała z nimi i oczekiwaniom na widome przejawy ich aktywności może wpłynąć korzystnie na tempo realizacji ustawy”.

Dalej: „Główną uwagę poświęcam omówieniu gospodarczej strony zagadnienia. Nie dowodzi to, że sprawę ochro- nu zwierząt uważam za rozwiązana. Tu pole do pracy dla całego społeczeństwa stoi otworem”.

AKTYWIZACJA I HAMULCE

„Kurier Poranny”, zamieszczając wstępny artykuł pod tytułem „Jeżeli chcemy ruszyć z martwego punktu Bank Polski musi zacząć spełniać aktywną rolę”. Na marginesie naszych spraw gospodarczych i walutowych pismo zamieszcza takie uwagi:

Nieustanne wystąpienia

przeciw prof. Antoniewiczowi

Na Uniwersytecie Warszawskim panuje ciągłe wśród studentów wielkie niezadowolenie spowodowane wyborem prof. Antoniewicza na rektora. Od kilku dni stałe rozruchy są ulotki, wypominające profesora jego nieprzyjazny stosunek do młodzieży. W związku z akcją studentów, bardzo dużo pra-

„Stalo się już truizmem twierdzenie, że obieg pieniężny w Polsce jest katastroficznie niski. Wynosi on równo miliard złotych, czyli około 30 złotych na głowę. Jest to prawie 15 razy mniej niż we Francji. Bank Polski nie może emitować więcej banknotów, bo niema należytych podażi dobrego materiału wekslowego. Ilość weksli, wystawianych w ciągu miesiąca wyobraża zaledwie 30 proc. ich ilości w roku 1929. Coraz mniej jest w Polsce dobrych kredytobiorców. Jest to powszechna bolećka naszych instytucji finansowych. Stwierdził to niedawny zjazd komunalnych kas oszczędności, stwierdza to w codziennej praktyce Bank Polski, hamowany dotkliwie w swej działalności kredytodawczej.

Ten brak dobrych kredytobiorców — to prosta konsekwencja błędów, popełnionych przez naszą politykę finansową w ciągu ostatnich lat. Dopuściliśmy do tego, że od roku 1929 nasz rzekomo stały pieniądz narodowy wzrósł dwójnásob w swej wartości, niszcząc przedsiębiorczość i zubożając warsztaty pracy”.

Później: „Poczyniliśmy ciężkie błędy w polityce finansowej, trzeba je dziś naprawić”.

Dalej takie „credo”:

W obecnej fazie aktywizacji życia gospodarczego usunięcie hamulców i zapór od strony pieniężno - kredytowej wzrasta do rozmiarów centralnego zagadnienia naszej polityki gospodarczej. Musimy zrozumieć — jak to już dobrze rozumieli Anglicy — że niedostatek środków obiegowych jest równie szkodliwy, jak ich nadmiar; że zwiększająca się produkcja wymaga zwiększonego dopływu znaków pieniężnych, albowiem inaczej następuje spadek cen i wzmożone możliwości wytwórcze ulegają sparaliżowaniu”.

SEN SPRAWIEDLIWEGO

„Robotnik” drukuje pacyfistyczną odezwę „Powszechnego zrzeczenia pracy na rzecz pokoju” („Resselement Universel pour la Paix”) wzywając do jednoczenia się w imię ideałów pokoju, którego ratunek streszczono w 4-ch lapidarnych punktach:

- 1) Nienaruszalność zobowiązań, wynikających z traktatów;
- 2) Zredukowanie i ograniczenie zbrojeń w drodze porozumienia międzynarodowego i zmniejszenie zysków, które przynosi wytwarzanie zbrojeń;
- 3) Wzmocnienie Ligi Narodów gwozi zapobieżenia wojnom przez stworzenie najsukceszniejszej organizacji bezpieczeństwa zbiorowego i obrony wzajemnej;
- 4) Utworzenie w obrębie Ligi Narodów skutecznego mechanizmu, zdolnego do łagodzenia nieporozumień międzynarodowych, mogących wywołać wojnę”.

Odezwę podpisali między innymi: p. Marcel Cachin, z ramienia Biura Politycznego Francuskiej Partii komunistycznej, Szwernik, sekretarz generalny Zw. Zawodowych Z.S.R.R., Francis Jourdain, imieniem Antywojennego i Antyfaszystowskiego Komitetu Światowego.

Odezwą bardzo na czasie. Zamiast pracy nad podniesieniem naszej siły, lubowanie się w frazesach i wiara w deklaracje. PPS będzie mogła spać spokojnie.

Konsekwentnie i logicznie

Zw. Nauczycielstwa wśród organizacji klasowych

Krakowski oddział związku nauczycielstwa polskiego zwrócił się do zarządu głównego z wnioskiem o przystąpienie tej organizacji do centralnej komisji klasowych związków zawodowych.

Wniosek nauczycieli krakowskich wejdzie pod obrady najbliższego zjazdu delegatów związku i wywoła niewątpliwie bardzo gorącą dyskusję.

Walka z etatyzmem

Poszukiwanie prezesa

Jak się dowiadujemy, po Zielonych Świątach prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia nastąpi nominacja nowego prezesa komisji do badania gospodarki przedsiębiorstw państwowych. Stanowisko to zostało, jak wiadomo, opróżnione przez rezygnację prezesa Byrki.

Jako kandydaci na prezesa komisji wchodzi m. in. w rachubę generał Zarzycki i poseł Holyński. Ze strony poinformowanej twierdzą, iż decyzja co do osoby nominata jeszcze nie zapadła.

Polsko - jugosłowiańskie porozumienie prasowe

BIAŁOGÓRÓD, 29.5. Dziś odbyło się końcowe posiedzenie 4-go kongresu Polsko - Jugosłowiańskiego porozumienia prasowego. Uchwalono kilka rezolucji, mających na celu zacieśnienie wzajemnej współpracy na polu prasowym.

Dziś dziennikarze polscy podejmowali się śniadaniem przez przewodniczącego Komitetu jugosłowiańskiego posła Sokicza, wieczorem zaś odbył się bankiet, wydany na ich cześć przez centralne biuro prasowe.

Hitlerowcy pomorscy

provokują ludność polską

RYDGOSZCZ, 29.5. W Przewodniku pod Nowem członkowie „Jungdeutsche Partei” w miejscowości Osa, zorganizowali w sali Niemca Wardeny zabawę, w której uczestniczyli kilkudziesięciu Młodoniemców z okolicznych miejscowości. Podczas zabawy, wtargnęło na salę 6 osobników, którzy przepędzili Młodoniemców. W ogrodzie w pobliżu lokalu Wardeny wywiązała się bójka, w której

szala przechyliła się na stronę silniejszych liczebno Niemców.

Miejscowa ludność polska, rozgoryczona obecnością postawą Niemców, noszących butnie hitlerowskie mundury i narodowo - socjalistyczne odznaki, przyszła z pomocą owym 6 osobnikom. Pobici Niemcy pozostawili na miejscu rowery i wierzchnie ubrania i zbiegli przed przybyciem zaalarmowanej policji. Dochodzenie w toku.

Chór 10 tys. śpiewaków

Wielki zlot w Katowicach

KATOWICE, 29.5. Dzisiaj rozpocznie się w Katowicach i potrwa przez oba dni Zielonych Świąt wielki „Jubileuszowy Zjazd Śpiewaków Śląskich”. Do stolicy województwa śląskiego przybędzie z różnych stron kilkadziesiąt chórów i kilka tysięcy śpiewaków, którzy zademonstrują swój dorobek w dziedzinie pielęgnowania pieśni, specjalnie zaś pieśni polskiej.

Organizację śpiewaczy położyli na Śląsku dla sprawy narodowej nieocenione usługi. W okresie nie woli były one ośrodkami nie tylko krzewiącymi kulturę śpiewaczą i muzyczną, ale również podtrzymującą gnębioną na każdym kroku mowę polską wśród szerokich rzesz ludu śląskiego.

Uroczystości zjazdowe w Katowicach przewidują: otwarcie zjazdu w Teatrze Polskim o godz. 20, poczem na rynku koncert wszystkich chórów miasta Katowice wraz z orkiestrą 73 p. p.

W niedzielę odbędzie się nabożeństwo polowe przed Województwem, w czasie którego 600 śpiewaków wykona Mszę Lachmana, poczem nastąpi pochód 10 tysięcy śpiewaków przez ulice miasta. Po południu zaś na boisku Miejskiego Komitetu WF (dawniej „Pogoni”) odbędzie się wielki koncert ludowy i popisy zbiorowe chórów z całego Śląska.

W poniedziałek w Teatrze Polskim odbędą się zawody chórów, wieczorem nastąpi ogłoszenie wyników zawodów i przyznanie nagród.

Obowiązek zgłaszania zmian

w okresie otrzymywania zasiłku

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, bezrobotny obowiązany jest zawiadomić ubezpieczalnię Społeczną o każdej zmianie, która zajdzie w okresie pobierania świadczeń, jak np. otrzymanie chwilowego zatrudnienia, zmniejszenie ilości członków rodziny, pozostającej na utrzymaniu bezrobotnego, choroby i t. p. Zaniechanie tego obowiązku powoduje utratę świadczeń oraz odpowiedzialność karłą.

W razie powołania na ćwiczenia wojskowe lub do służby wojskowej w okresie korzystania z zasiłku, należy po odbyciu ćwiczeń lub służby przesłać do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za pośrednictwem ubezpieczalni

odpowiednie podanie wraz z zaświadczeniem władz wojskowych o okresie trwania służby.

Pobici w Łazienkach

Zydowski „Nasz Przegląd” donosi:

W dniu wczorajszym w Al. Ujazdowskich i Łazienkach grasowała grupa łobuzów, którzy napastowali i bili zydów.

M. in. zostali pobici w Łazienkach: 25-letni Natan Wajc, robotnik (Muranowska 12), i 26-letni Hersz Roehman (Hoza 7). Pierwszy odniósł ranę tłuczoną głowy, drugi ranę tłuczoną pleców i zdrapanie twarzy. Obaj poszawkowani zgłosili się na stację Pogotowia Ratunkowego.

Tydzień P. C. K.

na terenie kraju

W dniach od 1 do 10 czerwca r. b. Polski Czerwony Krzyż urządził doroczną swą „Tydzień”. W ramach programu „Tygodnia” odbędą się organizowane przez Okręgi, Oddziały i Koła PCK akademie, pochody, pokazy ratownicze i t. p.

W stolicy „Tydzień PCK” rozpoczyna się nabożeństwem w kościele św. Krzyża, które o godz. 10 rano odprawi ks. biskup nominat Jan Lorek. O godz. 10.30 uformuje się pochód z udziałem przedstawicieli władz P. C. K., drużyn ratowniczych, siostr pogotowia sanitarnego, pielęgniarek, Kół Młodzieży PCK, oraz członków PCK. Pochód ze sztandarami uda się do Belwederu, gdzie nastąpi złożenie wieńca w imieniu Polskiego Czerwonego Krzyża. W godzinach popołudniowych rozpoczyna swą pra-

cę punkty propagandowe i kwesty we na terenie stolicy.

Odryto węgiel

koło Żywca

ŻYWIEC, 29. 5. W Gromadzie Radziechowie koło Żywca odkryto pokłady węgla. Poświęcenie szybu kopalnianego i urządzeń odbędzie się w niedzielę 31 b. m.

W związku z odkryciem pokładów węgla zawiązała się spółdzielnia górnicza „Jedność”.

Ze Lwowa do Mołodeczna

Zwolniony po wypadkach lwowskich ze stanowiska starosty grodzkiego we Lwowie p. Kazimierz Protassewicz mianowany został starostą w Mołodecznie